

Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 250).

Wpołowie trzeciego wieku żyła w Aleksandryi, mieście położonem w Grecyi, święta Apolonia, Dziewica i Męczenniczka, znana powszechnie z wielkiej pobożności i najuczynniejszego dla biednych miłosierdzia.

Podczas gdy między panowaniem cesarza Seweryna a Decyusza, prześladowanie na krótki czas ustało, wprzód jeszcze zanim się rozsrożyło na nowo po wszystkich krajach należących do cesarstwa rzymskiego, już na rok przedtem rozpoczęło się było w Aleksandryi. Głównym zaś podżegaczem tego był pewien czarnoksiężnik, zawzięty wróg chrześcijan, który między poganami wielką ku wiernym rozbudził nienawiść i w końcu do tego ich przywiódł, że sami w najokrutniejszy sposób poczęli tępić wyznawców Chrystusowych, pomimo iż ze strony władzy rządowej najmniejszego nie mieli ku temu upoważnienia. Pisarze współcześni, a zwłaszcza św. Dyonizy, będący podówczas Biskupem Aleksandryjskim, donosi, iż poganie z takiem

okrucieństwem obchodzili się z współobywatelami swoimi chrześcijaninami, jakiego dopuszczać się zwykli najwięksi barbarzyńcy na ludności, po zdobyciu jakiego długo broniącego się im miasta. I tak wielka już liczba chrześcijan w strasznych mękach śmierć była poniosła, a reszta uchodziła gdzie szło, kryjąc się po okolicznych górach, w celu zaś odprawiania świętych obrzędów po jaskiniach i lasach się zbierając, aby się na śmierć przygotować, której i tam nie każdy ujść zdołał.

Gdy inni uchodzili z miasta, św. Apolonia, wówczas już podeszła w leciech dziewica, wytrwała na miejscu. Całe życie swoje miłowała krzyż Pański i wszelkiego rodzaju cierpienia znosiła nie tylko z poddaniem się woli Bożej, lecz poczytując je za największe szczęście, a tem samem przygotowywała się do męczeństwa, i niczego więcej nie pragnęła jak śmierci za Jezusa Chrystusa.

Była ona też jedną z pierwszych, które wpadły w ręce katów pogańskich. Ponieważ od dawna znaną była powszechnie jako najgorliwsza i najpobożniejsza chrześcijanka, a szczególnie ubodzy — których od lat tak wielu i hojnemi jałmużnami wspomagała i w chorobach sama doglądała, w największej ją mieli czci i poszanowaniu — więc poganom przedewszystkiem chodziło o to, aby przez zadanie jej mąk okrutnych przywieść ją do zaparcia się Wiary świętej. W piekielnej na chrześcijan zawziętości, cieszyli się bowiem tą myślą, że osoba tak już podeszłego wieku nie zdobędzie się na męstwo, do poniesienia śmierci męczeńskiej, a gdy tak pospolicie wysoko cenioną chrześcijankę uda się im przywieść do przeniewierzenia się Panu Jezusowi, łatwiej sobie już ze wszystkimi innymi poradzą.

Pojmano ją tedy, i w tłumie wielkiego ludu ten, który sobie przypisywał władzę sądzenia chrześcijan, chociaż do tego od nikogo upoważnionym nie był, wymagał od niej aby się Chrystusa Pana wyrzekła, a bogom pogańskim cześć oddała. Na to odpowiedziała mu Apolonia, iż bogami pogańskimi gardzi, a jednego Jezusa Chrystusa Bogiem wyznaje, któremu takąż cześć wszyscy oddawać powinni. Wtenczas rzucili się na nią poganie i zaczęli bić tak okrutnie, że w twarz ją uderzywszy, szczękę jej złamali. A gdy Święta mimo to przy wierze mężnie trwała, zadali jej jednę z najstraszniejszych mąk, jaką okrucieństwo ich wynaleźć zdołało. Otóż wyrywano jej zęby jeden po drugim, w ten sposób wszystkie z kolei a powoli wyjąwszy. Apolonia cierpienie owo mężnie znosiła, oświadczając zdziwionym poganom, iż taką napotkali w podeszłego wieku niewieście siłę, wytrwałość i męstwo, że nie tylko owe męki, ale i śmierć samą dla Chrystusa ponieść gotowa.

Wyprowadzili ją wtedy kaci za miasto, na plac bardzo obszerny, aby tam większa liczba zebrać się mogła pospólstwa, i była świadkiem albo jej śmierci, albo też odstępstwa, którego jeszcze się spodziewali. Gdy już na onem miejscu stanęła, zapowiedziano jej, iż jeszcze ma raz do wyboru: albo pójść na spalenie, albo odstąpić wiary chrześcijańskiej. Apolonia wsparta łaską Pańską, powtórzyła katom toż samo, co już oświadczyła, gdy ją biciem w szczękę katowano, łamiąc i wyrywając jej wszystkie zęby. Święta Apolonia.Wzięli się zatem poganie do układania wielkiego stosu z drzewa, na którym miała być spaloną, a czynili to powoli, chcąc samym widokiem przerazić tylu już męczarniami znękaną staruszkę i zachwiać jej stałość. Lecz wszystko było na próżno; męki dotąd poniesione nie tylko nie odjęły odwagi Apolonii, a stos przygotowujący się w jej oczach na jej spalenie nie tylko nie osłabił w niej pragnienia męczeńskiej śmierci, lecz owszem w chwili gdy ogień podłożony pod drzewo silnie wybuchać zaczął, tem silniejszy płomień miłości Boga Ducha św. w jej sercu rozżarzał, tak że już

dłużej czekać nie mogła. Poprosiła przeto katów, którzy ją w rękach swoich trzymali, aby ją wolną puścili, żeby zastanowić się mogła, co ma uczynić. Ci uradowani, przypuszczając, iż w końcu męstwo się jej zachwiało, odstąpili od niej, a ona korzystając z tego, w tejże chwili z wielkim pędem pobiegła do ognia i na stos się rzuciła. Płomienie ją ogarnęły, ciało spaliły, a duszę gorejącą miłością ku Bogu, tenże Pan na łono Swoje przyjął na wieki.

Święta Apolonia, z powodu iż w poniesionem męczeństwie wyrywaniem zębów dręczoną była, jest szczególną Patronką wszystkich osób, doznających bólu zębów.

Nauka moralna.

Istnieje wielu chrześcijan, którzy w nieszczęściu, smutku lub innych okolicznościach śmierci sobie życzą. Zdają się oni bowiem nie wiedzieć, że wszelkie utrapienia od Boga pochodzą, jużto na ukaranie za grzechy, już też dla dostatecznego ich doświadczenia. Wszystkie zaś takie od Boga zesłane kary i doświadczenia prowadzą nas do Nieba, jeśli je znosimy z cierpliwością i uległością. Bóg jest naszym najlepszym Ojcem, zatem nic złego nam nie życzy, owszem chce, abyśmy wszyscy byli zbawieni i szczęśliwi. Szemranie przeto na utrapienia jest grzechem i obrazą Boga. Życie i śmierć człowieka jest w ręku Stwórcy i On sam najlepiej wie, kiedy nas do Siebie przywołać, lub jak długo żyć nam pozwolić raczy. Wyroków Boskich nie wolno nam zatem uprzedzać, lecz wszystko, czy radość czy cierpienia, z uległością od Niego przyjmować. Wszakże i sam Zbawiciel musiał cierpieć, zanim wszedł do chwały Swojej. Wprawdzie Święci Pańscy niejednokrotnie pragnęli, aby śmierć jak najprędzej nadeszła, ale pochodziło to z powodu cierpień i doświadczeń, chcąc tem samem jak najprędzej

dostać się do Nieba. Sam Paweł święty mówi: „Jestem ściśniony we dwojga: pragnienie mając, rozwiązanym być i być z Chrystusem.“ (Filip. 1, 23). Chodziło tu o rychłe zobaczenie się z Bogiem, z Jezusem twarz w twarz, a nie o ucieczkę przed tem, co Bóg na człowieka zsyła. — Niechaj więc nikt nie rozpacza w utrapieniach, niech je chętnie znosi, a niech pamięta, że kogo Bóg kocha, na tego krzyżyki zsyła. „Gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy nie byli z tym światem potępieni.“ (1 Kor. 11, 32).

Modlitwa.

Boże, który pomiędzy innymi cudami wszechmocności Twojej i płeć słabszą palmą zwycięstwa męczeńskiego obdarzasz, daj miłościwie, abyśmy świętej Apolonii, Dziewicy i Męczenniczki Twojej, pamiątkę przejścia do wieczności pobożnie obchodząc, za jej przykładem do Ciebie zdążali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 9-go lutego w Aleksandryi dzień zgonu św. Apolonii, Dziewicy, za panowania cesarza Decyusza. Prześladowcy nasamprzód powybijali jej zęby, a potem zawlekli do palącego stosa, grożąc spaleniem żywcem, jeżeli nie zaprze się owej wiary. Święta na chwilę się zastanawiając, wyrwała się następnie oprawcom i skoczyła w płomienie, które nie były o tyle gwałtowne, jak żar miłości przez Ducha św. zapalony w jej sercu. Wskutek tego nawet jej prześladowcy byli oburzeni, że znalazła się kobieta pragnąca wcześniej ponieść śmierć, aniżeli oprawcy zdołali jej takową zadać. — W Rzymie męczeństwo św. Aleksandra i jego 38 towarzyszy, którzy przez śmierć zdobyli sobie koronę zwycięską. — W Soli na Cypryi pamiątka św. Ammoniusza i Aleksandra, Męczenników. — W Antyochii pamiątka św. Nicefora, który za panowania cesarza Waleryana zyskał koronę męczeńską przez ścięcie mieczem. — W Lemele w Afryce pamiątka św. Prymusa i Donatusa, Dyakonów, którzy broniąc ołtarzy w kościele, zabici zostali przez heretyckich Donatystów. — W klasztorze Fontanella uroczystość św. Ansberta, Biskupa z Rouen. — W Kanossie w Apulii uroczystość św. Saby, Wyznawcy i Biskupa.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related